



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 27 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 236.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7,20, półrocznie rb. 3,60, kwartalnie rb. 1,80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajna 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Pan General-Gubernator nadał uniwersytetowi i politechnice, pod datą 24 sierpnia 1916 r., nowe statuty i przesłał je z następującymi reskryptami:

1. Reskrypt do uniwersytetu:

Zgodnie z moim oczekiwaniem, Uniwersytet Warszawski rozwijał się w pierwszym roku pomyślnie i stał się dla młodzieży polskiej gorliwie i radośnie uczęszczanym przybytkiem pracy duchowej. Nadaje mu więc niniejszym nowym regulaminem, przeznaczony do dalszego wspierania wolnego rozwoju naukowego i samodzielności zarządu.

Wprowadzenie warunków obecnych nie pozwoliłoby jeszcze na nadanie Uniwersytetowi Polskiemu postaci ostatecznej we wszystkich szczegółach. Lecz urządzenie samodzielnego fakultetu medycznego, złączenie fakultetów matematyczno-przyrodniczego z filozoficznym, udzielenie zupełnej autonomii na wszystkich fakultetach jest wiele obiecującym krokiem na drodze jego rozwoju.

Dalsze udoskonalenie zakładu będzie przedmiotem mojej szczególnej pieczy. Przygotowania do utworzenia fakultetu teologicznego są w toku. Prawa promowania i habilitowania, jakie zamierzam nadać uniwersytetowi oraz prowadzenie studiów i reguły egzaminów dla poszczególnych zawodów, mają być niebawem omówione z biegłymi przedstawicielami odnoszących dziedzin naukowych. W ten sposób Uniwersytet Warszawski stanie się wkrótce, jak się tego z ufnością spodziewam, zupełnie równorzędnym przybytkiem szczerzenia i pielęgnowania duchowego życia i nauki, z zachodnio-europejskimi zakładami bliźniaczymi. Oczekuję od akademickiego grona profesorów, które, przynajmniej chętnie, poświęciło się z bezinteresownym oddaniem, wśród nader ciężkich warunków, swym idealnym zadaniom, że wraz z młodzieżą będzie się nieustannie i nadal starło o krzewienie łączącej narody czystej nauki na podłożu ojczyściej mowy i kultury.

Rektorowi poruczam podać ten reskrypt do wiadomości grona profesorów i studentów.

Warszawa, 24 sierpnia 1916 r.
pod. Beseler.

2. Reskrypt do politechniki:

Politechnika w Warszawie zawarła w ubiegłym roku w swych murach liczbę studentów, znacznie przechodzącą oczekiwania, co jest znakiem, jak bardzo w kraju tym cenione są nauki techniczne a i znakiem tego, że jak wielkim zrozumieniem ceniony jest zamiar, którym się powodowałem, otwierając nanow uniwersytet. Wykształcenie dzielnych inżynierów, budowniczych i techników, ma bardzo wielkie znaczenie dla odbudowania oraz gospodarczego i kulturalnego dzwignięcia Polski. Akademickie grono profesorów poświęciło się wielkim zadaniom, wśród nader ciężkich warunków, a studenci radośnie i owocnie sięgnęli po naukę, mając im sposobność pracy naukowej i praktycznej.

Chętnie zatem wyrażam politechnice me uznanie i nadaje jej niniejszym nowym regulaminem, który, przez udzielenie autonomii wydziałom, jest przeznaczony do wspierania samodzielnego zarządu zakładu, a przez to jego dalszego wolnego rozwoju.

Rektorowi poruczam podać ten reskrypt do wiadomości grona profesorów i studentów.

Warszawa, 24 sierpnia 1916 r.
pod. Beseler.

Komunikaty urzędowe na 3-iej kolumnie.

Ekonomiczny bilans wojny.

Z okazji ukończenia dwóch lat wojny dzienniki niemieckie podawały bilanse ekonomiczne państw wojujących, stwierdzając, że bilanse państw centralnych są stosunkowo korzystniejsze od bilansów państw koalicji.

Celem tych artykułów było wskazać, że równowaga finansowa państw centralnych nie została zachwiana i że dalsze finansowe przetrzymanie wojny jest zapewnione. Niedotymano jednak tego, co by można nazwać ekonomicznym bilansem wojny europejskiej w ogóle, lub dotykało tylko zdaleka, jakkolwiek tu otwierają się problemy i perspektywy ważne i zaciekawiające.

Teraz znów ukazał się ciekawy przyczynek do kwestji tej, a mianowicie „Ekonomiczna strona wojny wyczerpującej”, napisany przez Kautsky'ego w miesięczniku „Kampf”.

Karol Kautsky, sędziwy pionier naukowego socjalizmu, w artykule swoim przypomina najprzód znaną różnicę między dawną strategią powalania przeciwnika, a nowoczesną strategią zmęczenia. Ta ostatnia wywołuje dziś niebezpieczeństwo wyczerpania się wszystkich stron wojujących. Nie idzie tu jednak o wyczerpanie wojskowe, gdyż o tem niema prawie mowy, podobnie jak niema mowy o tak rychłym wyczerpaniu się finansowem; fizyczna i finansowa możliwość prowadzenia wojny zapewniona jest na długi czas. Inaczej rzecz się ma z wyczerpywaniem się ekonomicznem, którego nie można utożsamiać z finansowem, gdyż świetne finanse kraju mogą iść dłużej czas w parze z jego gospodarczym upadkiem.

Owóż to wyczerpywanie się gospodarcze, które dłuższy czas może się ukrywać, pochodzi z trzech źródeł: ze spustoszenia na terenach wojennych, z wyniszczania ludzi, to jest producentów, w końcu z zatamowania produkcji środków produkcyjnych i przez to zmniejszenia sił produkcyjnych kraju. Ta ostatnia strona kwestji jest najważniejsza, gdyż właśnie nie są to objawy leżące na wierzchu.

Produkcja musi mieć zawsze na celu nie tylko wytwarzanie środków konsumpcji, lecz także odradzanie zużytych środków produkcji. Wojna pomnaża ogromnie wytwórczość tych pierwszych środków, ogranicza natomiast proces odradzania produkcji, zwłaszcza przez to, że w ogóle odejmuje produkcji jedną trzecią rąk do pracy. Wśród środków produkcji należy rozróżnić przedmiot pracy — surowiec i środki pracy — narzędzia, maszyny, budowle. Co się tyczy surowca, to jego zużywanie się daje się zawsze w sposób niewątpliwie skonstatować; odnawianie surowca jest natychmiast konieczne. Za to odnawianie środków pracy nie jest rzeczą tak nagłą. Wobec tego, że popyt na produkty jest podczas wojny większy niż podaż, producenci mogą dłuższy czas posługiwać się także starymi maszynami i nie odnawiają, nie ulepszają ich.

Kapitalizm pociąga za sobą stosunkowo większy przyrost sił zajętych w handlu i w komunikacji niż w przemyśle. Wskutek wojennych zamaceń w komunikacji, robotnik, surowiec i fabryka szukają się wzajemnie; tu panuje brak pracy, co znów przyczynia się do wyczerpywania się sił produkcyjnych kra-

ju. To wyczerpywanie się zaś wzrasta tembardziej, im bardziej w toku wojny wzrastają armje i ich środki pomocnicze, oraz popyt na środki konsumcyjne.

Z początku obecnej wojny ogólnie mówiono, że po wojnie nastąpi epoka rozkwitu, tak, jak to było po wojnie z 1871 roku, gdyż im mniej będzie się teraz produkowało, tem większy będzie popyt po wojnie, i tem więcej zajęcia będzie miał przemysł.

Dziś jednak—powiada Kautsky—czuje już każdy, że porównanie to kuleje. Wojna francusko-niemiecka 1870—71 roku trwała 7 miesięcy, obecna już przeszła trzy razy tak długo. Armja niemiecka wynosiła podówczas 3 procent ludności, obecnie conajmniej trzy razy tyle. Koszta tamtej wojny obliczono dla Niemiec na 1,5 miljarda marek, stracono w zabitych i zmarłych na choroby 50,000 ludzi, było również 50,000 inwalidów. Wojna obecna pociągnie za sobą koszty i straty w ludziach o wiele większe. Komunikacja wewnątrz Niemiec doznawała podówczas nie wiele tylko przeszkód, komunikacja z zagranicą nie była wcale zamknięta. Ubytek produkcji odbił się nie w pozycjach milionowych, lecz tylko krociowych, wywóz i przywóz wykazywały małe tylko zmiany. W cyfrach statystyki gospodarczej z tych lat niemal wcale nie znać wojny.

O wiele cięższe straty poniosła Francja, ale i jej spustoszenie nie było tak wielkie, żeby przez to ucierpiał siły produkcyjne świata.—O to zaś głównie chodzi. Cały świat jest dziś organizmem gospodarczym, w którym straty jednej części mogą wprawdzie nadweryżać całość, ale też całość może uzupełnić straty, poniesione przez jedną część,—jeżeli te straty nie są tak wielkie, że zmniejszają siłę odradzającą całego organizmu. W takich wypadkach część poszkodowana zasila się pożyczkami zagranicznymi u części nietkniętych. Wywiera to wpływ na międzynarodowy rozdział produktów. Dłużnik oddaje zagranicy więcej swoich produktów, albo sprowadza mniej niż zwykle, ale jego siła wytwórcza może się szybko odrodzić. Tak było z Francją po roku 1870.—Nateżenie sił produkcyjnych, tkwiących w luźniach i rzeczach było wtedy ogromne, lecz nie przekroczyło granic elastyczności. Dlatego wojna dała bodźca do szybkiego rozszerzenia sił wytwórczych, nie zmniejszając środków po temu, i dlatego po owej wojnie nastąpił okres nagłego rozkwitu.

Znamiennem jest dla cz sów tamtej wojny, że ceny podczas samej wojny mało co się podniosły; rosły szybko dopiero po wojnie, ale nie wskutek upadania podaży, lecz dzięki wzrastającemu i zasobnemu w środki kupna popytowi. Wzrostanie cen było wynikiem nie osłabienia, lecz gwałtownego rozszerzenia procesu produkcji; oddziaływało nie jako drożyzna, jako ograniczenie stopy życiowej, lecz towarzyszyło podniesieniu się tej stopy.

Dzisiejsza wojna oddziaływała pod wz lędem ekonomicznym inaczej. Bierze w niej udział prawie cała Europa i znaczna część Azji, Afryki i Australji, wskutek czego oczywiście nadwyrężony jest cały organizm produkcji światowej i to w sposób, który już dawno przekroczył granice elastyczności, dlatego odnowienie zniszczonych sił produkcyjnych będzie tak trudne.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (25 sierpnia).

Na północy od rzeki Somme niemiecy przedsięwzięli kontratak przeciwko wsi Maurepas, znajdującą się mocno w rękach wojsk francuskich. Pod wyżyną 121 zostali odparci przez ogień artylerji i karabinów maszynowych i ponieśli ciężkie straty. Pochwycono prztem 80 jeńców, wśród nich 2 oficerów. Do wieczora liczba jeńców wziętych w walkach nad Sommą wzrosła do 608. Znalezione również w Maurepas pozostawione przez przeciwnika karabiny maszynowe. Na prawym brzegu Mozy obustronna działalność artyleryjska w okolicach fortu Thiaumont. O godz. 2 usiłowali niemiecy dokonać ataku na Fleury, nie powiódł się on jednak. Na pozostałym froncie walki działowe.

Z angielskiego (25 sierpnia).

Na prawem skrzydle weszliśmy w kontakt z wojskami francuskimi, które poczyniły znaczne postępy pod Maurepas. Odbita się zacięta walka na wschodnim i północnym skraju lasu Delville. Z obu stron drogi Languerval — Flers posunęliśmy naprzód linię naszą o kilkadziesiąt jardów. W wyniku operacji tej wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i 179 żołnierzy. Ubiegłej nocy uczyniliśmy kilka pomyślnych ataków na północy od Neuveville. Na południu od Thiepval poczyniliśmy pewne postępy. Wzięliśmy do niewoli 165 niemieców. Na zachód od Givenchy odparto atak nieprzyjacielski.

Atak lotniczy na Londyn.

Według nadesłanych do Rotterdamu urzędowych wiadomości angielskich, powiodło się niemieckiemu balonowi sterowemu dotrzeć przedmieść Londynu, gdzie rzucił też bomby wybuchające i podpalające. Podczas ataku zostało zabitych trzech mężczyzn, trzy kobiety i dwoje dzieci, ciężkie rany odniosło siedem osób, lekkie — czworo dzieci, prócz tego liczne odłamki szkła ciężko raniły jednego żołnierza, lżej — czterech. O ile zdolano stwierdzić, z balonu rzucono 40 bomb. Centrala elektryczna została nieznacznie uszkodzona. W pewnej fabryce maszyn wybuchł pożar.

Sześciokrotny napad lotniczy na Belfort.

„Basler Nachrichten“ donoszą z Belfortu, że bombardowanie Belfortu przez lotników niemieckich w nocy z 15 na 16 sierpnia było najstraszliwszym, jakie miasto to podczas wojny obecnej przeżyło. Podczas pierwszej połowy nocy armaty ochronne i żołnierze alarmowi pracowali bez przerwy. Gdyż po tem, gdy o godzinie 8 i pół wiecz. ukazał się pierwszy lotnicy i rzucił bomby, o godz. 10 i pół zaalarmowano miasto poraz drugi, zaś o godz. 11 i pół poraz trzeci. Po północy przybyli lotnicy poraz czwarty i znów zarzucili miasto pociskami. W niespełna pół godziny przeleciała piąta eskadra lotnicza, po pierwszej zaś w nocy — szósta. Sześć razy rozlegał się po mieście alarm. Dopiero po godzinie drugiej nastąpiła cisza. Jednakże nocy tej nikt w Belfortie nie zmrzął oka.

Zamary rosyjskie.

Baroelski sprawozdawca budapeszteński „Az Est“ donosi telegraficznie: Moskiewski przedstawiciel dziennika madry-

ckiego ABC. miał rozmowę z generałem Iwanowem, który mu oznajmił, iż wojska rosyjskie skoncentrowane są pod Kowlem i są zdecydowane, bez względu na najkrwawsze nawet ofiary, przełamać front niemiecki. Korespondent moskiewski dodaje przytem, iż ofiary już teraz muszą być potwornie wielkie, skoro wiele domów mieszkalnych trzeba było zamienić na szpitale.

„Tems“ o walkach nad rzeką Somme.

Biuro Wolffa donosi: Paryski „Tems“ musi przyznać bezskuteczność walk nad rzeką Somme. Urządowy dziennik ten pisze: Najbardziej nężeńone wysiłki z masowymi atakami piechoty prowadzą tylko do pewnych wahań w liniach stanowisk obu stron nieprzyjacielskich. Wszystkie te przedsięwzięcia, podejmowane przy pomocy najsilniejszego ognia artyleryjskiego pociągają za sobą jedynie kolosalne ofiary ludzkie, sukcesy ich są zbyt nikłe, by mogły spowodować zwycięstwo. Pod Verdun sytuacja jest mniej więcej taka sama.

Włosi na froncie salonickim.

Dzienniki zurychskie donoszą z Mediolanu, że dotychczas wylądowały w Salonikach trzy kontyngenty wojsk włoskich. Ogólna liczba ich oceniana jest na 25—30,000 ludzi. Dalsze transporty wojsk włoskich, składających się głównie z barsaglierów, alpinistów i granatjerów, znajdują się już w drodze i lada dzień oczekiwane są w Salonikach. Powiększą one armję saloniczną włochoł do 40,000. Armja ekspedycyjna koalicii liczyć więc będzie, wraz z wiochami, około 300 tysięcy żołnierzy.

Ambasador niemiecki u króla rumuńskiego.

Ambasador niemiecki w Bucharaszie, baron v. Busche w środę był przyjęty na audjencji u króla rumuńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Straty marynarki angielskiej.

Urządowa lista strat marynarki angielskiej podaje, że do 18 czerwca poległo 818 oficerów floty angielskiej. Rezerwa marynarki straciła 273 oficerów, ochotnicza rezerwa — 111, korpus żołnierzy marynarki — 84 oficerów. Obecnie Anglja posiada w sumie 211 oficerów, którzy zdali egzaminy na komendantów łodzi podwodnych.

Uzbrojenie angielskich okrętów handlowych.

Rząd angielski zawiadomił rząd holenderski, iż od połowy sierpnia wszystkie okręty handlowe angielskie są uzbrojone. Prowadzący parowce otrzymali od admiralicji stanowcy rozkaz zwracania armat swych na pełnem morzu przeciwko wszystkim okrętom nieprzyjacielskim. Prawa neutralnych mają być uszanowane.

Zestrzelenie aeroplanu angielskiego.

Biuro Wolffa donosi: Pod Schoendjke angielski latawiec został przez niemieckiego postrzelony i zmuszony do lądowania. Lotnik angielski napróżno usiłował aparat swój podpalić. Został on ujęty i odesłany do obozu jeńców w Groeningen.

Interpelacja pokojowa.

Londonyjski korespondent „Berl. Tgblt.“ donosi: W izbie Gmin zapytał Byles, czy zwrócono uwagę Asquitha na oświadczenie podsekretarza stanu, Zimmermana, że rząd niemiecki niejednokrotnie wyraził gotowość nawiązania rokowań pokojowych, lecz że czwórporozumienie pod naciskiem Anglii, nigdy nie okazało takiej gotowości. Nadto pytał Byles, czy Asquith zauważył pragnienie pokoju, które się ujawniło na zgromadzeniu socjalistów w Lipsku oraz liczne demonstracje podobne w Niemczech i czy sechoc powiedzieć do jakiego stopnia rząd brytański gotów jest temu wyraźnemu życzeniu wroga uczynić sadość. Asquith odpowiedział, że rząd niemiecki ujawnił dotychczas skłonność do zawarcia pokoju tylko pod takimi warunkami, które dla pewnych sprzymierzeńców są niemożliwe do przyjęcia albo stanowiłyby upokorzenie; nieprawdą jest, że czwórporozumienie jest pod wpływem jakiegokolwiek nacisku ze strony Anglii. Na zapytanie Dalziela, czy omawiano jakie warunki pokojowe, odparł Asquith, że tylko w prasie; urzędowanie nikt o nich nie mówi.

Nowe pogwałcenie neutralności szwedzkiej.

Biuro Wolffa donosi ze Sztokholmu: Nieprzyjacielska łódź podwodna rano dnia 24 sierpnia stopedowała, bez uprzedniego ostrzeżenia, niemiecki parowiec „Schwaben“, który płynął w kierunku w odległości tylko 1 do 2 mil morskich od lądu. W wypadku tym znów stwierdzono pogwałcenie neutralności szwedzkiej wód tery-

torjalnych. Według dotychczas otrzymanych wiadomości torpeda chybiła.

Za nieprzestrzeganie czarnej listy.

„Nieuve Rotterdam Courant“ donosi z Londynu, że miało miejsce już skazanie za nieprzestrzeganie t. zw. angielskich list czarnych. Londonyjska firma Hill & Co złożyła ofertę firmie rotterdamskiej de Poorter (firma ta objęta była czarną listą, jako pozostająca w stosunkach handlowych z państwami centralnymi). List został przez cenzurę zatrzymany, zaś firmę Hill & Co skazano na zapłacenie kary 25 funtów szterlingów i 10 funtów kosztów sądowych. Sędzia w motywach wyroku podał, że tłumaczenie się nieznaną osobą czarnych list nie jest usprawiedliwieniem.

Krażownik rosyjski na miełźnie.

„Leipziger Nachrichten“ donoszą z Kopenhagi: Rosyjski okręt linjowy „Pereswjet“, według doniesienia „New-York Herald“, w pobliżu Władywostoku o iadł na miełźnie. Komendant „Pereswjeta“, który odbywał na nim swą próbną podróż, popełnił samobójstwo.

„Pereswjet“ jest krażownikiem o pojemności 11,900 ton, zbudowany zaś został w r. 1898. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej zatopili go rosjanie pod Portem Artura, został jednak wyciągnięty przez japończyków z wody i ooczyszczony na „Sagaru“. Na początku r. 1916 już podczas wojny obecnej otrzymała go Rosja z powrotem.

Popłoch wśród wojsk serbskich.

Wedle wiadomości, zasługujących na wiarę, powstał w Salonikach popłoch po nadejściu doniesień o klęsce serbów na froncie macedońskim. Rozbity oddziały serbskie, po części bez broni, wpadały do Salonik w nieładzie. Popłoch ogarnął ludność, a nawet żołnierzy angielskich. Wszyscy chcieli się dostać na okręty i dopiero wojsko francuskie przywróciło porządek.

Przygotowanie do odwrotu.

„N. Fr. Presse“ donosi z dobrej źródła: W porcie Saloniczym wszystkie okręty wojenne i szpitalne na rozkaz Sarrailla od 5 dni utraczają ogień w kotłach. Są one gotowe każdej chwili do zabrania na pokład cofających się wojsk koalicii.

Bułgaria powołuje rocznik 1917 pod broń.

Bułgarskie poselstwo w Berlinie wzywa wszystkich obywateli bułgarskich, bawiących w Niemczech, należących do rocznika 1917, oraz wszystkich innych zobowiązanych do służby wojskowej, których dotychczas odstawiono lub którzy z jakiegobądź powodu dotychczas do poboru się nie zgłosili, aby wrócili do Bułgarii, gdzie odebędzie się w czasie od 1 września do 1 października pobór ich przed odnośne mi komisjami.

Rosyjskie ataki przeciwko Asquithowi.

„Times“ donosi z Petersburga: „Antyniemiecka liga patriotyczna zażądała, by władze oddały pod sąd za zdradę stanu Bułacela, przywódcę najsłabszych pravicowców i wydawcę „Grażdanina“ za to, iż usiłował on wprowadzić rozdzwęk do koalicii.

Bułcel w dzienniku swym napadł na Asquitha za to, iż ten oznajmił, że ludzie, bez względu na stanowiska swe, odpowiedzialni za wydarzenia międzynarodowe, skoro popelnia coś niewłaściwego, powinni być skazywani. Bułcel napisał, że Anglja raz już splamiła się straceniem Marii Stuart i Joanny d'Arc i że zbrodnie te chciałyby powtórzyć. Ponieważ jednak Anglja w przeciągu dwóch lat wojny zdołała się na froncie posunąć zaledwie o kilkaset metrów, więc obowiązek aresztowania angielskich ministrów przypadłby w udziale Rosji.

Rewizja procesu.

„Berliner Tagebl.“ donosi, że dr. Karol Liebknecht, przywódca socjalistów niemieckich, skazany przez wyższy sąd wojenny za zdradę stanu, wniósł przez obrońców swych żądanie rewizji procesu.

Rolnictwo rosyjskie.

Rosyjski minister rolnictwa, hr. Bobrinskij, w wywiadzie oznajmił, że stan rolnictwa rosyjskiego jest bardzo poważny, jednakże nic nie powiedział o programie swej działalności przyszłej. Cała prasa petersburska uważa tę pierwszą enuncjację Bobrinskija za zły omen i nie pokłada zbyt wielkich nadziei na prace i zamiary nowego ministra.

Sprawa polska.

„Dziennik Poznański“ donosi z Wiednia:

W sprawie polskiej zaszła zmiana, nie tyle materialna, ile raczej formalna, ale je nak pożądana. Dotąd, jak wiadomo, cenzura bezwzględnie kreśliła wszystko, co odnosiło się do przyszłości Polski, każdą nawet najbardziej mglistą prognozę, każde nawet ukryte życzenie. Od kilku dni nastąpiła zmiana, a to widocznie w związku z wizytą niemieckiego kanclerza w Wiedniu. „Vossische Ztg.“ i inne dzienniki w cesarstwie poszły jednak w domysłach za daleko, utrzymując, że w sprawie polskiej zapadła podczas zjazdu ministrów ostateczna decyzja.

Według dobrych informacji, których wyraźne ślady odnajdujemy także w prasie wiedeńskiej, zgodę osiągnięto na razie w kierunku negatywnym.

Zgodzono się na to, że: 1) Polska pod żadnym warunkiem nie może wrócić pod panowanie rosyjskie, 2) że kongresowe Królestwo Polskie zostaje ma niepodzielne, 3) że nie ma ono być niczyją prowincją, czy i, że ma w tej lub owej formie uzyskać samodzielność.

Nie przysadzono jednak ani przyszłych granic Polski, ani jej prawnopaństwowego stosunku, czy to do Niemiec, czy do Austro-Węgier, ani wreszcie granic samodzielności. Otrzymałszy zaspokojenie co do niebezpieczeństwa nowego podziału, a zrazem możność swobodniejszego omawiania naszej przyszłości w granicach owego negatywnego programu.

W Wiedniu tłumaczą, że poza te ogólnikowe ramy dotąd z bardzo ważnych powodów wyjść nie można. Stanowczo i wiarogodnie zaprzeczają tu pogłoskom, systematycznie w prasie zagranicznej rozpowszechnianym, jakoby na tle sprawy polskiej przyszło pomiędzy Wiedniem a Berlinem do jakiegoś nieporozumienia. Sprawa polska — zapewniają tu — w szczegółach rozstrzygnięta być może dopiero na tle przyszłych warunków pokojowych.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Nowe ustawy.

„D. Warsch. Ztg.“ pisze:

„Nowe ustawy, nadane przez p. generał-gubernatora uniwersytetowi i politechnice w Warszawie, przekazał J. E. p. kurator, hr. Hutten-Czapski, obu szkołom wyższym“.

Zjazd strażacki.

Prace przygotowawcze do zjazdu straży ogniowych, mającego się odbyć w Warszawie w początkach września, są w pełnym biegu.

Organizacja zjazdu za muje się warszawskie Tow. ubezpieczeń od ognia w Królestwie Polskiem; w pracach organizacyjnych bierze udział specjalna komisja organizacyjna Tow. św. Florjana, do której wchodzi pp.: Henryk Barylski, Tadeusz Brzozowski, Bolesław Chumicz, St. Futisiewicz, Wincenty Koreywa, Ponikowski, Tad. Rychter, ks. M. Szkopowski, Józef Tuliszkowski i Ludwik Alekxy Zagrodzki.

Na 500 z górą straży istniejących zgłosiło się dotychczas około 300.

Na porządku dziennym prac zjazdu znajdują się: a) przyszła organizacja straży w Polsce odnowionej; b) gospodarka wewnętrzna i finansowa straży ogniowych; c) służba zdrowia; d) służba koni w straży; e) konserwacja, obsługa i działanie siłkawk; f) akcja przeciwpożarowa; g) ubezpieczenie wzajemne; h) sprawa zabezpieczenia strażaków oraz ich rodzin w razie nieszczęśliwych wypadków przy pożarach.

Sekretarzem zjazdu jest p. Tadeusz Brzozowski, jeden z inspektorów warzawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia, który najchętniej udziela informacji w tej sprawie zainteresowanym.

Walka ze spekulacją.

Komisja do walki ze spekulacją przystąpiła do nakreślenia programu swych prac, który ustaliła, jak następuje:

1) Zapoznanie się z działalnością Sekcji żywnościowej Magistratu oraz innych arowizacyjnych miejskich, celem zbadania, w jakim stopniu działalność tych organizacji zapobiegała i zapobiega nadmiernemu podniesieniu cen i spekulacji.

2) Zaprojektowanie reform i nowych zarządzeń, zmierzających do skuteczniejszego przeciwdziałania drożyznie i spekulacji.

3) Zaprojektowanie organizacji stałej kontroli i inspekcji handlu artykułami pierwszej potrzeby.

4) Obmyślenie sposobów szerokiego stosowania represji karnej przeciwko li-

Loterja dobroczynna 1916 r. Ra y Głównej Opiekuńczej.

Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.



Główne wygrane: 150,000, 60,000 marek i wiele wygranych po 20,000, 10,000 mk. itp

Cały los	1/3 część losu
10 mk. 30 fen.	2 mk. 6 fen.

Loterja R. G. O. posiada tylko Jedną klasę

i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegraniu wszystkich powyższych wygranych Ciągnięcie będzie się odbywało od 2-go do 12-go października 1916 roku.

publicznie.

Wyplatę wygranych gwarantuje Bank Handlowy w Warszawie. Każda loteria komuś zysk przynosi Loterja R. G. O. przyniesie zysk krajowi.

chwie, wyzyskowi i spekulacji artykułami pierwszej potrzeby.

5) Odwołanie się do obywatelskiego ogółu i prasy o współdziałanie w sprawach, przez Komisję podjętych.

Następnie członkowie Komisji podzieliłi pomiędzy siebie przedwstępna pracę informacyjną i w ciągu bieżącego tygodnia będą się zapoznawali z działalnością różnych działów Sekcji spożywczej, jakoteż z zakresem działania policji targowej. Posiedzenia plenarne Komisji będą się odbywały we wtorki o godz. 7-jej. Na najbliższem posiedzeniu nastąpi wybór 6 obywateli z poza Rady i Magistratu, dla uzupełnienia składu Komisji.

Match Uniwersytet-Politechniki.

Związki sportowe Uniwersytetu i Politechniki postanowiły urządzić w połowie września „Wielki match sportowy“ pomiędzy temi uczelniami. Zawody te, do których zapisało się już kilkunastu studentów Uniwersytetu lub Politechniki, rozegrają się w chodzie na przestrzeni 42 kilometrów, czyli klasycznym dysiansie Maratońskim, dziś powszechnie używanym na Olimpiadach na pamiątkę drogi, jaką przebył z Maratonu do Aten Grek z wieścią o zwycięstwie. Przerzeń tę będą musieli przejść studenci - zawodnicy, zaczynając swój wyścig chodu prawdopodobnie pod Grójcem, a kończąc go na jednym z boisk warszawskich wobec zgromadzonej publiczności.

Fotografowanie nalewek.

Zargonowy „Warsz. Tgblt.“ donosi, że jakiś oficer niemiecki dokonywał zdjęć i fotograficznych typów żydowskich, handlarzy ulicznych, tragarzy i t. p. w dzielnicy żydowskiej. Gdy fotografujący w pewnym miejscu chciał zdjąć sprzedawcę wody sodowej i skierował na niego aparat, przerażony handlarz okropnie i w przekonaniu, że oficer chce go rozstrzelać, z wielkim krzykiem uciekł do najbliższej bramy.

Szanowic.

Pod redakcją poety-satyryka Czesława Murczkiewicza (Milady) ukaże się niebawem nawskroś aktualna, o dewizie niepodległościowej, jednodniówka humorystyczno-satyryczna: „Satyr Zagłębiowski“.

Jednodniówka rozejdzie się w kilku tysiącach egzemplarzy po całym Zagłębiu i okolicach Łodzi, Częstochowy, Piotrkowa i t. d.

Radom.

„Gazeta Radomska“ donosi, iż w ostatnich dniach w Radomiu pojawili się tureccy wojskowi, przejeżdżający tamtędy. Oczywiście zjawienie się turków na mieście wywołało wielkie zaniepokojenie wśród publiczności.

Lublin.

W general-gubernatorstwie wojkowiec członkowie centralnego komitetu ratunkowego: Stecki i Przanowski, złożyli podskokowanie za dar 250,000 koron, utrzymany w datu rocznicy urodzin cesarza od general-gubernatorstwa wojkowiec. P. Stecki podniósł, że dziękuje nietylko imieniem komitetu, lecz także imieniem całego społeczeństwa polskiego za ten akt dobroczynności, który będzie przyjęty jako najgodniejsza uczczenie rocznicy urodzin cesarza.

Kraków.

W celu obniżenia wysokich cen owoców, sprzedawanych na targach i

w sklepikach w mieście, przeprowadziło miejskie biuro aprowizacyjne pertraktacje z właścicielami handlowo-owocowych w sprawie unormowania dowozu owoców z Królestwa Polskiego.

Miejskie biuro aprowizacyjne poczyniło starania, w celu uzyskania na potrzeby miasta podwyżki przyznanego kontyngensu spirytusu skażonego. Nadto czyni biuro przygotowania, mające na celu ustanowienie ceny maksymalnej spirytusu czystego.

Przybyło do Krakowa 20 wozów ogórków z Królestwa Polskiego. Ponieważ będą one przybywały tu stale, należy się spodziewać, że wygórowane ich ceny w Krakowie ulegną znacznemu obniżeniu.

Lwów.

Rada szkolna krajowa odroczyła rozpoczęcie roku szkolnego 1916-17 r. w gimnazjach, szkołach realnych, seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach przemysłowych i handlowych w Drohobyczu, Kamionce Strumiłowej, we Lwowie, Samborze, Stryju, Złoczowie i Żółkwi do dnia 15 września r. b. Wpisy uczniów do tych zakładów odbędą się w dniach 13 i 14 września r. b.

Początek roku szkolnego i wpisy do innych zakładów odbędą się w terminach normalnych.

Centrala dla odbudowy Galicji komunikuje: W sprawie pozyskania robotników z Królestwa Polskiego otrzymała Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji od c. i k. jeneralnego gubernatorstwa wojskowego w Polsce zapewnienie, że jest ono gotowe do wdrożenia starań o dostarczenie robotników dla galicyjskiego przemysłu i rękodzieł. Interesowani przemysłowcy i rękodzielnicy, właściciele lasów, kopalni i kamieniołomów i t. p., winni w najbliższym czasie zwrócić się do Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji i przedstawić konkretne w tej mierze życzenia z podaniem ilości i jakości potrzebnych robotników, niemniej jak wysokości wynagrodzenia, które pracodawca skłonny jest płacić tym robotnikom.

Gdańsk.

23 i 24-letnie pomocnice pocztowe wyjęły z niedobrze zamkniętej paczki polowej dwa karmelki. Sąd lawniczy skazał je za to na trzy miesiące więzienia. Oskarżyciel zaznaczył, że przy dobrym prowadzeniu kary te zostaną odroczone a może i w drodze łaski zniesione.

Wiadomości bieżące.

Korespondencja z zagranicą.

W korespondencji z państwami neutralnymi oraz z państwami nieprzyjacielskimi dotychczas pośredniczyło skutecznie „Towarzystwo opieki wojennej oraz korespondencyjne, w Sztutgardzie“.

Z rozporządzenia władz całą korespondencję między Polską a zagranicą, tak neutralną, jak nieprzyjacielską, wstrzymano; wszelkie przesyłki do Towarzystwa w Sztutgardzie od kilku dni są zwracane.

Tym sposobem obecnie korespondować można jedynie z Niemcami i Austrią oraz z okupacjami niemiecką i austriacką. Bez zmiany pozostaje także korespondencja z Ameryką dla osób, potrzebujących pomocy materialnej od krewnych w Ameryce, na zasadzie przepisów z dn. 10 lutego 1916 r. Wszelkie listy do Ameryki muszą być krótkie, pisane po polsku lub po niemiecku i zredagowane podług następującego wzoru (dokładny adres w Ameryce): „Jesteśmy zdrowi, lecz potrzebujemy pomocy materialnej. Prosimy o pomoc. Pozdrowienia. Podpis i adres wysyłającego“. Oprócz tego mogą być przesyłane wiadomości o wypadkach śmierci w rodzinie. Listy muszą być otwarte i z następującym adresem: „Hebrew S. and I Aid Society 229 East Broadway, New-York City“. Na kopercie winna być przelepiona 20-fenigowa marka.

Towarzystwo w Nowym Jorku dostarcza przesyłki adresatom bezpłatnie.

O zamianę przewodników.

(a) W tych dniach przybył do Łodzi delegat Powszechnego Tow. Elektrycznego (A. E. G.), inż. Stosch, który zwiedził linie i remizy tramwajów miejskich oraz łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych podmiejskich. Jak nas informują, po był de egata A. E. G. znajduje się w związku z projektowaną zamianą przewodników międzianych na żelazne.

Wystawa pedagogiczna.

(b) W tych dniach w oddzielnej sali przy księgarni Gebethnera i Wolfa przy ul. Piotrkowskiej urządzona zostanie wystawa p. S. Miszewskiego wystawa pedagogiczna podręczników i pomocy szkolnych.

Wystawa podzielona będzie na dwa działy: 1) dla szkół początkowych i 2) dla szkół średnich. Przy tem każdy dział posiadać będzie pododdziały stosownie do ilości wykładanych przedmiotów.

Nowość ta z uznaniem przyjętą będzie zapewne przez nasz świat nauczycielski, gdyż zaprezentuje im wiele czasu i ułatwi, wybór potrzebnych podręczników.

W następstwie p. Miszewski ma urządzić w tymże lokalu inne wystawy specjalne, obejmujące działy historyczny naukowy, beletrystyczny i t. p.

Ograniczenie liczby obiadów.

Podług budżetu miasta, Komitet ma prawo wydawania dopłaty najwyżej do 60 tysięcy obiadów dziennie, gdy tymczasem tanie kuchnie, znajdujące się pod egidą Komitetu wydają do 89,000 obiadów. Wobec tego zachodzi potrzeba zredukowania liczby wydawanych obiadów conajmniej o 25%.

Zgodnie z tem tanie kuchnie otrzymały polecenie przeprowadzenia odpowiedniej redukcji, co też obecnie zarządy tanich kuchni planowo przeprowadzają. (a)

VI Łódz. Tow. Poż.-oszczęd.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pożytkowo-Oszczędnościowego zawiadamia, że Ogólne Zebranie Pełnomocników odbędzie się dnia 31-go sierpnia r. b. o godz. 5-ej po południu, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej, Nowy Rynek nr. 6 (I piętro prawa oficyna).

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości Pełnomocników Towarzystwa, zebranie w drugim terminie odbędzie się bez względu na liczbę uczestników tegoż dnia i w tymże lokalu, o godz. 6 po południu.

Z Kuratorjum obywatelskiego.

(a) Podług list pacy Kuratorjum obywatelskiego niesienia pomocy rodzinom rezerwistów m. Łodzi ogólna suma zapomóg dla rezerwistów, wypłacana w obecnych letnich miesiącach, wynosi około 165 tysięcy rubli miesięcznie.

Walne zebranie

członków zawodowego związku robot. i robotnic przemysłu włókiennego, odbędzie się dziś w sali fabr. Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295.

Benefis Janiny Wisnowskiej.

W dniu 8 sierpnia w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18 odbędzie się benefisowy wieczór pożegnalny p. Janiny Wisnowskiej, opuszczającej po kilkoletnim pobycie Łódź.

W wieczorze tym weźmie udział szereg wybitnych sił artystycznych.

„Luna“.

W teatrze „Luna“ od wczoraj demonstrowany jest sensacyjny dramat pod tyt. „Ostrzeżenie“ (Ofiara szatana). Wielce interesująca treść obrazu przykuwa uwagę widza, którego przenosi w krainę metafizyki, wstrząsając do głębi dramatycznym napięciem akcji.

Przeszek do prania białej.

Wobec braku mydła i sody, a z tego powodu wysokich cen na te artykuły, namnożyło się wiele najrozmaitszych proszków, zastępujących mydło i sodę, lecz najczęściej bez żadnej wartości.

Z zadowoleniem dowiadujemy się, iż znana w kraju chemiczna fabryka Joh. Setzer i Em. Werner w Warszawie, wyrabia znakomity proszek „Pralkin“, który pierze białinę bez mydła i sody. Żywnościowy Komitet Ob. w Warszawie zastosował sprzedaż powyższego proszku we wszystkich swoich sklepach z wielkim powodzeniem.

Zastępstwo na Łódź, Sosnowiec i Będzin powierzone zostało firmie Edmund Bogdański, Łódź, Dzielna 30, w Będzinie ul. Słowiańska 40.

Trojaczki.

Antela Dudek, zamieszkała przy ul. Jeonowej nr. 89, powiła trzech synów. Trojaczki te są pogrobowcami, gdyż ojciec ich na trzy tygodnie przed ich urodzeniem został zabity przy przenoszeniu kontrabandy. Matka i nowonarodzeni cieszą się dobrem zdrowiem, pomimo to, iż dokuca im bieda. (a)

Utonięcie.

(a) W stawie na Mani pod Łodzią utonął podczas kąpieli trzydziestokilkuletni majster farbiarski z fabryki Stüldta.

Surowa kara za potwarz.

Od czasu śmierci śp. Jana Grzybowskiego w Chojeńskim Towarzystwie pożytkowo-oszczędnościowym źle się dzieć poczęło.

Pośród członków zarządu i rady wynikły niesnaski i nieporozumienia, rezultatem czego było, że zarządzający składem rolniczym przy Towarzystwie i członek zarządu tegoż p. Zagórowski złożył swój mandat.

Wówczas jeden z pracowników pomienionego składu, Jan Rozlach, palając niechęcią do p. Z., przesłał do zarządu Towarzystwa denuncjację, w której zarzucał p. Zagórowskiemu niedbalstwo i rozmaite złe nadużycia podczas administrowania składem.

Nie mogąc na innej drodze odeprzeć zarzutów, p. Z., zajmując poważne stanowisko prezesa

Komitetu zaprowiantowania Chojen, musiał szukać ukarania oszczercy na drodze sądowej.

Dnia 17 b. m. sprawa ta rozważana była przez Sąd gminny II Okręgu w Rzęwie, wyrokiem którego Jan Rozlach za potwarz i oszczerstwo na piśmie skazany został na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu.

Macierz szkolna w Rudzie Pabjanickiej.

Zjednoczone Ziemianki Rudzko-Pabjanickiego Kółka wykazują chwalebna ruchliwość na polu pracy społecznej. Taka placówka, jak Macierz Szkolna, którą niedawno zorganizowano w Rudzie Pabjanickiej, potrzebuje przede wszystkim środków materialnych dla owocnego kontynuowania swej działalności, to też ogół winien poprzeć tę poważną placówkę narodową, zapisując się licznie na członków i popierając wszystkie imprezy, dochód z których przeznaczony jest na Macierz Szkolną.

Na Macierz Szkołę w Rudzie Pabjanickiej.

Rudzkie Stow. Muzyczno-śpiewacze „Echo“ urządzi w lokalu Domu Ludowego w Pabjanicach w niedzielę d. 27 sierpnia koncert na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej w Rudzie Pabjanickiej, na który złożą się występy chóru, śpiewy solowe, duet, muzyka, deklamacje i dwie komedijki „Wesele Zosi“ Przybylskiego i „W zielonym gajku“ Dominika.

Podczas antraktu przygrywać będzie kwartet muzyczny.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

26-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Podczas stale silnych walk artyleryjskich na północy od Somme, wieczorem piechota nieprzyjacielska wystąpiła zaczepnie w odcinku Thiépval—las Foureaux i pod Maurepas. Odparto ją. Na północ-zachodzie od Tahure, patrole nasze wzięły do niewoli w rowach francuskich 46 żołnierzy.

Ogień nieprzyjacielski w obwodzie nad Mozą, skierowany na niektóre odcinki, niekiedy bardzo się wzmagał.

Z karabinów maszynowych zestrzelono 2 latawce nieprzyjacielskie w okolicy Beau-aume, jeden ogniem obronnym pod Zonnenbeke (we Flandrii), a w walce w powietrzu po jednym na wschodzie od Verdun i na północy od Fresnes (płaszczyna Woëvre).

Z widowni wschodniej.

Nic ważnego nie zaszło. Wrogowie pojedynczo słabo nacierali, lecz ich odparto. W różnych miejscach doszło do mniejszych potyczek w polu.

Z widowni bałkańskiej.

W ataku na Cygańską Pianinę uczyniono postępy na północ-zachodzie od jeziora Ostrowa. Na froncie Moglony odparto natarcia nieprzyjacielskie.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 25-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Poza miejscowymi walkami na przedpolach, żadnych ważniejszych wypadków nie było.

Biuro Gersdorffa Konsulenta Prawnego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

Z widowni włoskiej.

Nieprzyjacielski ogień działowy przeciwko stanowiskom naszym na południu od Wippach chwilami by znowu bardzo ożywiony.

W odcinku Plöcken usiłowania zbliżenia się ze strony nieprzyjaciela zostały odparte.

Na froncie, na południu od doliny Fleims nie powiodły się, powtarzane kilkakrotnie, ataki włoskie, jak również i wszystkie uderzenia słabszych oddziałów nieprzyjacielskich na stanowiska nasze na terenie Cima di Cece. Pod Lucerną porucznik v. Siedler zestrzelił latawiec typu Capron.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Obwieszczenie.

Gospodarz, Kazimierz Ambrozek z Biskupiej Woli, gminy Czarnocin, został mianowany sołtysem wymienionej wsi.

Łódź, dnia 23-go sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
L o e h r s.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1,
róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne i włosów

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

4 kl. Progimnazjum żeńskie

M. Hansenówny

Piotrkowska 209.

przyjmuje zapisy uczenic codziennie od godz. 9-ej do 4-ej. Egzamin wstępny od 21 sierpnia. Lekcje rozpoczyna się 1 września.

Prosę żądać wszędzie:

Atramenty

szkolne i kolorowe, tylko

Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

Zaraz przyjmę na mieszkanie 2 panów z całym dniem utrzymaniem Piotrkowska 62 Stowarzyszenia Międzynarodowa.

Jozeł Adamek zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Kowalek pow. Turecki.

W różnych gatunkach nabyć można hurtowo i detalicznie u Ch. L. Bergera Nowomiejska № 8.

Sledzie

W różnych gatunkach nabyć można hurtowo i detalicznie u Ch. L. Bergera Nowomiejska № 8.

Zatwierdzona przez Władzę Naukową

Szkoła Muzyczna

przy Towarzystwie Muzycznym imienia Szopena, podaje do wiadomości, że zapis i egzamina nowowstępujących, rozpoczyna się 21-go sierpnia. Nauka, podług programu Warszawskiego Konserwatorium, obejmuje klasy: fortepianową, (od początków do stopnia gry koncertowej) — Skrzypcową, Wiolonczelową, Dramatyczną (łącznie z literaturą dram.), Teoretyczną i Zespołów instrumentalnych i wokalnych.

Bliższych informacji udziela Kancelaria Szkoły, Piotrkowska № 84.

Początek lekcji 1-go Września.

5)
PAMIĘTNIK JANA PODKOŃCY
WETERANA Z 1863 ROKU.

(Dalszy ciąg).

Pod Mszczonowem odbywaliśmy ćwiczenia, a gdy moskale napierali na nas, cofaliśmy się, zmieniając ciągle miejsca postoju, gdyż Rząd Narodowy wydał rozkaz, aby na razie jaknajwięcej oszczędzać siły i nie prowadzić walki zaczepnej, lecz tylko podjazdową.

Pomimo unikania zaczepki, pod Tarczynem musieliśmy jednak stoczyć bitwę z kilkutyśiecznym korpusem moskiewskim. Walka była zażarta i nadzwyczaj krwawa. Ostatecznie musieliśmy uleść o wielekroć przewyższającym nas siłom wroga i oddział nasz poszedł w rozsypkę.

Podczas bitwy zabito podemną konia, ale zdołałem wyratować się i ukryć w pobliskim dworze. Przebyłem tam kilka dni, gdyż rana na piersiach odnowiła mi się i nie mogłem na razie dalej szukać schronienia. Potem udało mi się przedostać do dworu około Krwo-wa, gdzie przebyłem cały miesiąc.

Później przyłączyło się do mnie kilku towarzyszy z broni i pojechaliśmy furmankami w Niekłańskie lasy do obozującej tam partji pułkownika Rudowskiego.

Był to większy oddział, liczący około 2,000 ludzi.

Z powodu trudności wyżywienia tak wielkiej ilości ludzi, pułkownik Rudowski był zmuszony podzielić swą partję

na kilka mniejszych oddziałów, co też w następnych walkach z tysiącami hordami moskiewskimi przyczyniło się wielce do osłabienia naszej odporności.

Tymczasem nastawały dla nas czasy coraz cięższe. Rząd moskiewski sprwadzał do Polski ciągle nowe armje z Rosji, które zalewały cały kraj.

Chłopi zajmowali w stosunku do nas stanowisko nieufne. Za pośrednictwem żydów moskale szpiegowali nas, wykrywali nasze kryjówki i napadali na nas niepostrzeżenie.

Pułkownik Rudowski podzielił więc swą partję na cztery oddziały. Dla siebie zostawił 500 ludzi, major Bezkiszkin 500 ludzi, Rumbajło 500 i kapitan Szymiot 500.

Ja dostałem się pod komendę kapita-na Szymiota. Tamte oddziały poszły każdy w inną stronę, my zaś udaliśmy się w lasy Niekłańskie i tam rozłożyliśmy obóz.

W owym czasie naczelnym wodzem nad wszystkimi oddziałami partyzanckimi był generał Hauke-Bosak, pod którego rozkazy i my oddaliśmy się.

W ten sposób wiedliśmy dosyć tu-lące życie. Ukrywaliśmy się w lasach, z których co jakiś czas robiliśmy wy-cieczki, napadając na pomniejsze od-działy moskiewskie, oraz odcinając im transporty i t. p.

Moskale zaciekle prześladowali nas, mieli nawet specjalnie tresowane psy, które odszukiwały ukrytych w lasach powstalców, ale potrafiliśmy zawsze wy-mknąć się z zastawionych na nas sieci przed moskali.

Gdy pobyt nasz w Niekłańskich la-

sach stał się już zbyt niebezpieczny, udaliśmy się w stronę Wąchocka, pod wieś Borki. Tam obozowaliśmy tylko jeden dzień, poczem wyruszyliśmy do Wąchocka. Miasto zastaliśmy spa-lone, gdyż, jak dowiedzieliśmy się, zo-stało podpalone przez dzicz moskiew-ską po owej bitwie z oddziałem Lan-giewiczza, o której poprzednio mówiłem. Działo się to już w 1864 r.

Tymczasem powstanie coraz wię-ciej chyliło się ku upadkowi. Spodziewana pomoc z zagranicy nie nadchodziła. In-terwencja mocarstw, na którą Rząd Na-rodowy liczył, nie nastąpiła. Pozosta-wiono Polskę jej własnemu losowi, obo-jętnie patrząc, jak okrutny i dziki wróg pastwił się nad pokonanym narodem.

Ostatnią bitwę oddział nasz stoczył pod Borkami. Zostaliśmy okrążeni przez conajmniej pięć razy liczniejsze siły mo-skali. Walka była zażarta, choć dla nas beznadziejna. Wiedzieliśmy, że uleść musimy, ale chcieliśmy przedtem nie-przyjacielowi kazać chociaż drogę za-płacić za to zwycięstwo. Większość naszych padła, między innymi zginęli bo-haterską śmiercią kapitan Szymiot oraz rotmistrz Zelbach. Reszta oddziału po-szła w rozsypkę.

Ja zostałem w tej bitwie ciężko ra-niony i wraz z kilku jeszcze towarzy-szami broni wpadłem w ręce moskiew-skie.

Odstawiono nas furmankami, pod konwojem do Kielc. Było nas 11-tu—pięciu rannych oraz sześciu zdrowych. Nas, rannych, umieszczono w szpitalu, a pozostałych odprowadzono do więzie-nia.

W szpitalu przeleżałem 2 miesiące, poczem wysłano mnie etapem do Ra-domia, do więzienia, w którym znalaz-łem jeszcze 30-tu wziętych do niewoli partyzantów.

Po dwóch tygodniach stanęliśmy przed sądem wojennym. Musiałem wów-czas powiedzieć moje prawdziwe nazwi-sko oraz wiek (miałem wtenczas 21 lat). Sąd skazał mnie na 4 lata rot ar-esztanckich i na wieczne osiedlenie na Syberji.

Po wyroku wysłano nas w partji, liczącej około 200 osób, do cytadeli warszawskiej, gdzie wsadzono mnie do lochu w sławetnym X pawilonie.

Po upływie jednego miesiąca kaza-no nam włożyć areztanckie szaty: szary szynel z czarnymi rękawami, na plecach czarny as (aby łatwiej było trafić do uciekającego) z literami, czapka okrągła pół—biała i pół—czarna. Dano nam po 2 koszule z grubego szarego płótna, szare spodnie, rękawice, krótki kożuch, worek na rzeżoży, mały wore-czek do chleba, dużą drewnianą łyżkę oraz buty z onuczkami. Oprócz tego dostaliśmy po 6 funtów razowego chle-ba. Po północy wypuszczono nas na plac cytadeli, przeliczono i po sześciu okuło w kajdany na nogach. Dołączono również do nas zwykłych katorżni-ków, chcąc nas w ten sposób poniżyć.

Z cytadeli wyprowadzono nas tyl-nemi ulicami na dworzec petersburski. Wagony areztanckie już czekały, cały pociąg, gdyż partja nasza liczyła około 500 ludzi.

(d. n.)

Teatr Letni **DZIS** **Benefis Polanowskiego i Miłosza**

w ogrodzie przy gmachu Majstrów,
Przejazd № 1.
pod kierunkiem Fr. Miłosza.

PROLOG. Nowe wypracowania uczniowskie i piosenki dziadowskie. OPERETKA.

Posiadaczom cennych obrazów w szczególności starych polecam moją firmę, która podejmuje się ustalenia rzeczywistej wartości i ceny obrazów, oraz kupna i zbytu tychże na prawach komisjonerskich. W szczególnych wypadkach przeprowadzamy zawodową ocenę, która zjednała sobie powagę na wewnętrznych i zewnętrznych rynkach sztuki.

Przy uszkodzonych dziełach sztuki

podejmujemy się odnowień pod gwarancją wykonania ich zgodnie z wymaganiami wiedzy artystycznej.

Księgarnia i handel dziełami sztuki Szauba ist. od 1820 r.

Właściciel C. Reinemer artysta malarz

DÜSSELDORF

Hindenburgwall 23.

Hindenburgwall 23.

8-io klasowe Filologiczne Gimnazjum żeńskie

R. SOBOLEWSKIEJ

Długa № 90 (róg Andrzeja).

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 1 września. Lekcje 4 września. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—2-jej p. południu.

Szkoła początkowa koedukacyjna

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120 (3-cie piętro, front)

zapewnia chłopcom i dziewczynom troskliwą opiekę i staranne przygotowanie do szkół średnich. Dla młodszych dzieci zakład freblowski. Zapisy między 1—3. Lekcje 1-go września.

VII-io klasowy Zakład Naukowo - Wychowawczy żeński

Heleny Miklaszewskiej

ul. Mikołajewska № 61 w Łodzi.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 1-go września, lekcje 4-go września. Przy pensji internat.

Akuszerka

R. Pipikowa

z dypl. Ces. Akad. w Petersburgu, praktykująca 25 lat ul. Piotrkowska 132 w podw. I wejście na lewo II p. na prawo, przyjmuje. od 9—7 w.

Konsulent prawny

S. SZAPIRO

Łódź ul. Piotrkowska 25

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewan-gielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Lecznica Dentystyczna
St. Dąbrowskiego

ul. Rozwadowska № 1.

Cynna od godziny 9-iej rano do 7 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

E. Wołkowicz

przeniósł swój gabinet dentystyczny ze Średniej II na ul. Średnią № 3.

Biuro og. „Mercury” Piotrk. 92

Felczer Kaszyński

z długoletnią praktyką w szpitalu, przy-jmuje codziennie i udziela porad.
Mikołajewska 40, obok kościoła.

STUDENT

Uniwersytetu niemieckiego abiturjent Szkoły Pol-skiej UDZIELA LEKCJI. Of. pod „Student” w adm. Gazety Łódzkiej.

Zakład artystyczny
dekoracyjno-malarski

Braci Tarkowskich
w Łodzi, Mikołajewska 31.

Wiedeńskie żurnale

w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy nadeszły.

Skład obrazów Piotrkowska 99.

MYDŁO

częstochowskie od 60-ciu kop. fun-
Ług mydlany
Szmalewicz, ulica POŁUDNIO WA № 8

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

OSTRZEŻENIE.

Dowód na rb. 100 wystawiony przez p. St. Ko-bierzycykiego w Pyszkowie na imię p. A. L. To-biasa, wysłany przez Towarzystwo Wzajemne-go Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłow-ców do inkasa w 1914 r. do Sieradzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Sieradzu za-ginęł. Ponieważ waluta sukcesorem nieżyjącego obecnie A. L. Tobiasa została całkowicie wy-pisana za pokwitowaniem, dowód powyższy wartości nie posiada i jest nie ważny.

A. A. A. P potrzebna nauczycielka do dor-a-stających panien: matematyka, francuzki, muzyka. Biuro Nauczycielskie F. Sękow-skiej. Przejazd 14.

A! Meble z 4 pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

CEMILI 1000 pudów do sprzedania Radwań-ska 6 m. 15

Króliki rasowe: srebrzyste, szare i złote, belgijskie białe i rosyjskie, do sprzedania. Piotrkowska 142 wiadomość u stróża.

NAUCZYCIELKA z atestatem gimnazjum, dy-plomem nauczycielskim i dętą szkolną praktyką udziela prywatnie i w szkołach lekcji niemieckiego języka i literatury. Elza Leder, Dzielna 36b (dom Briska) m. 10.

Prośby, skargi Kona. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Para knoów, kasztanów, 180 centymetrów, z uprzążą i bryczką do sprzedania Radwańska 6 m. 15 od 9—12 i 2—5.

Przyjmę dwóch uczniów na stancję, opieka trosliwa zapewniona. Wólczańska 31 m. 36

Talio! Bluzki, halki, fartuchy najnowsze fa-szyny poleca Piotrkowska 41 m. 19.

Frajda! Cedel zgubiła paszport niemiecki, wy-dany przy Placu Kościelnym 4.